

Mute, Na zawsze ju

Plan zakładał uwolnić się od sn&#oacute;w
Chorobliwych lęk&#oacute;w na zawsze już
Ta gwiazda, kt&#oacute;rej sprzyjam zmienia sw&#oacute;j bieg
Na słowa ze spierzchłyh ust
Rzuca sw&#oacute;j kojący cień
Potępiony przez milion mądrych gł&#oacute;w
Otulony ciszą miażdżącą m&#oacute;j
Patrzę jak tańczą w świetle szydercy ze sn&#oacute;
Aby umysł rozjaśnić m&#oacute;j
Słońca nie starczyło już
Pod osłoną nocy rodzi się bunt
Głęboko upada gniew, ciało męczy zły du
Układa ręce w krzyż, nogi zgina wp&#oacute;ł
Oślepiony radością dusz
Przełykam kilka mocnych sł&#oacute;w
Ref.
Myśli małe za dnia
Nocą słychać ich wrzask
Nie wierzą w urok kłamstw
Ile włożyć mam sił ?
Ile mocy by zgnił ?
Przeżarty codziennością lęk
- solo -
Ref.
Na zawsze już, na zawsze już, na zawsze już
Na zawsze już